Nr. 323. We Lwowie, wtorek dnia 14 lipca 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie . . . | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie . | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny . . . . | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Choroba Ojca św.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

**Rzym** 13 lipca. Wydany dziś rano biuletyn ogłasza: O północy był papież spokojny, później chwilami wpadał w stan wysokiego podrażnienia. Badanie klatki piersiowej nie wykazało żadnej zmiany stanu, panującego onegdaj. Funkcje nerek zawsze jeszcze niedostateczne. Ogólny stan przygnębiony. Puls 82, oddech 32, temperatura 36·2.

**Rzym** 14 lipca. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wydano następujący biuletyn:

Depresja trwa dalej, szybkość oddechu zwiększa się, oddech 36, temperatura 37, puls słaby 92.

Stan zdrowia Ojca św. jeszcze zawsze poważny, jednakże na razie nie grozi niebezpieczeństwo.

*Rossoni, Mazzoni, Lapponi.*

**Rzym** 14 lipca. Agencja Stefaniego doniosła wczoraj o godzinie 9·30 wieczorem: Papież był dziś przygnębiony i niespokojny— Lapponi bawił kilka godzin u łoża chorego. Stan chorego widocznie pogorszył się. Wskutek osłabienia Ojca św. panuje w Watykanie wielkie zaniepokojenie. Gwardji szwajcarskiej odebrano swobodę wychodu.

**Rzym** 14 lipca. *Giornale d' Italia* donosi, że kardynał Vives i inni kardynałowie, którzy przybyli wczoraj do Watykanu, nie zostali dopuszczeni do papieża. — Lekarze z powodu braku moczu u chorego byli bardzo zaniepokojeni. Jest to objaw, powiększający obawę rychłej katastrofy. Dr. Lapponi bez przerwy bawi w Watykanie. — To samo pismo donosi, że ks. Anuelli zostanie sekretarzem kongregacji, a ks. Torotti sekretarzem *breve ad principes*.

*Tribuna* doniosła wczoraj, że z powodu pogorszenia się stanu papieża, postanowiono konsylium, zapowiedziane na dzisiaj popołudniu, przyspieszyć.

Prawie wszyscy ambasadorowie jawili się w Watykanie wczoraj rano i dopytywali się o zdrowie papieża.

**Rzym** 14 lipca. O godzinie 6 m. 30 wieczorem donoszono: Depresja u papieża trwała prawie przez cały dzień wczorajszy, budząc niepokój. Okolicznością, niepokojącą lekarzy, jest prawie zupełny brak moczu, jednakże dotychczas nie przyszło jeszcze do zakażenia krwi. Ogólny stan jest bardzo poważny.

**Rzym** 14 lipca. Papież przyjął o g. 7 wieczorem kilku kardynałów, którzy go zastali bardzo osłabionego. Mówić przychodziło Ojcu św. z wielką trudnością i z wielkim mozołem usiłował wznieść ręce do błogosławieństwa. Stan chorego wywarł na kardynałach bardzo pesymistyczne wrażenie.

**Rzym** 14 lipca. Wydane wczoraj o g. 10·45 wieczór nadzwyczajne wydanie *Tribuny* donosiło, że świeżość umysłu papieża wskutek wielkiego osłabienia zmniejsza się. Sądzą, że papież przeżyje noc.

**Rzym** 14 lipca. *Patria* donosi: Mazzoni stwierdził, że oddech papieża jest niespokojny, puchnięcie kończyn dalej postępuje, działalność nerek bardzo ograniczona.

Według *Italie* lekarze stracili wszelką nadzieję.

**Rzym** 14 lipca. Agencja Stefaniego telegrafowała wczoraj o 11 min. 40 w nocy: Osoby powracające właśnie z Watykanu sądzą, że stan papieża w ciągu wieczora nieco się polepszył. Ojciec św. rozmawiał z każdym bardzo krótko. Pamięć i świeżość umysłu niezmienione. Kardynałowie uspokojeni opuścili Watykan.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). *N. W. Journal* donosi, o stanowisku, jakie w conclave zajmą austrjaccy i węgierscy kardynałowie. Pisze więc, że austrjackim kardynałom przewodniczyć będzie ks. kardynał Puzyna, uważany za najbardyiej zręcznego wśród kardynałów austrjackich. Wszyscy ci kardynałowie, jak również węgierscy głosować będą zwartą kolumną przeciw Rampolli, który uchodzi za nieprzyjaciela Węgier. Kardynałowie portugalscy również głosować nie będą za Rampollą, gdyż pamiętają mu to, że gdy król portugalski chciał wybrać się z wizytą do Rzymu, on temu przeszkodził i przy tej sposobności obraził jeszcze króla.

Kardynałowie anglosascy i kardynał belgijski również nie oświadczą się za Rampollą.

Wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm wpływał na kardynałów niemieckich, by głosowali za kardynała Gottiego jest nieprawdziwą. Niemcy będą głosowali za kardynałem Serafinem Vanutellim. Jemu oddadzą też głos kardynanowie włoscy nie należący do kurji kardynałów.

## Powódź.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego“*).

**Kraków.** Woda opada dalej. Wczoraj wieczorem wynosiła 3·80 nad zerem. Wieczorem spadł ulewny deszcz. Horyzont zachmurzony. Wiatr południowo-zachodni.

**Kraków.** Namiestnik hr. Potocki w ciągu wczorajszego dnia zwiedzał okolice dotknięte powodzią, na łodzi i statku rządowym. Namiestnik pozostaje dziś w Krakowie.

**Kraków.** (Tel. pryw.). Rada miejska przeprowadziła wczoraj długą dyskusję o powodziach. Poszczególni mowcy rozpatrywali przyczyny powodzi, która nawiedziła kraj, upatrując je w braku regulacji rzek w Galicji. Podniesiono, że Kraków nawiedzają powodzi z powodu błędnego systemu obwałowania Wisły w górnym i dolnym biegu i pozostawienia Krakowa na łup powodzi.

Uchwalono domagać się od rządu jak najrychlejszej regulacji Wisły, przełożenia koryta Rudawy, utworzenia pod Krakowem tak zwanego: kanału ulgi, do odprowadzania wody. Krytykowano postępowanie władz rządowych podczas powodzi.

Osobna deputacja przedłoży dziś wszystkie te postulaty namiestnikowi z prośbą o poparcie a później obszerna deputacja centralnym władzom. Uchwalono 50.000 k. kredytu na ratunek powodzian w obrębie miasta.

**Trzebinia.** Bobrek, Gromiec i inne nad Wisłą położone gminy zalane. Przybyły oddziały pionierów z pontonami do ratowania. Żywności brak. W wydziale powiatowym radzono nad niesieniem pomocy. Zakupiono i wysłano wóz żywności do dworu w Bobrku, celem rozdania między nawiedzonych klęską, Odniesiono się telegraficznie do namiestnictwa o pomoc.

**Szczakowa.** Most pod Piotrkowem zerwany. Komunikacja z Warszawą przerwana. Ulewa wszędzie. Grunta pozalewane. Klęska olbrzymia.

**Freiwaldau.** Powódź ustępuje. Szkodę, wyrządzoną przez wylewy, oceniają na wiele miljonów.

**Nisa** (Śląsk pruski). W powiecie nisańskim w Prądniku (Neustad) powódź zrządziła straszne szkody. W Jarantowicach (Arnoldsdorf) zawalił się wskutek powodzi kościół, cmentarz jest zniszczony, a woda uniosła wiele trupów. Na pomoc wysłano 50 pionierów. W Wilczycach (Wildszlütz) runęły wszystkie domy. W Kociej szyi (Ziegenhals) zawaliło się 7 domów. W Wielkiej Wsi (Langenbrück) zawalonych 32 domów. W Lewinie całe miasteczko pod wodą z wyjątkiem rynku. Wskutek przedarcia się wody do cegielni, nastąpił wybuch, a powstały stąd pożar zniszczył całą cegielnię. (Wszystkich tych szkód i katastrof dokonała rzeka Nisa, dopływ Odry).

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Sytuacja.

**Praga.** Komitet wyborczy wierno-konstytucyjnej wielkiej własności odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalił nie przystępować na razie do niemieckiej rady narodowej dla Czech, dopóki nie wyjaśni się szereg ważnych kwestyj dotyczących stanu posiadania. Uchwalono znieść się w tej sprawie z niemieckiemi stronnictwami przez pełnomocników pp. Oswalda Thuna, Baernreithera, Abta i Hilmera. Komitet wyborczy oświadczył jednak, że niemieckim stronnictwom, a więc także chrześć. socjalnemu musi być wstąpienie do rady narodowej dozwolone.

### Rokowania czesko-niemieckie.

**Berno.** (Tel. wł.) *Lidovę Noviny* donoszą z Wiednia, że rząd rozpocznie nową próbę doprowadzenia do ugody Czechów z Niemcami. Rokowania te rozpoczną się w połowie sierpnia, a rząd ma nadzieję, iż doprowadzą one do pomyślnego rezultatu przed zwołaniem parlamentu, które nastąpić ma na początku września.

### Interview z drem Rezekiem.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dr. Rezek rozmawiając z jednym z tutejszych redaktorów, wyraził się o ułożeniu się przyszłej sytuacji nadzwyczaj optymistycznie. Rzekł, iż z drem Koerberem łączy go stosunek szczerej przyjaźni i że wraz z nim będzie solidarnie pracował nad uczynieniem parlamentu zdolnym do pracy. Dalej podnosił nadzieję, że ugoda między Czechami a Niemcami nietylko może przyjść do skutku, ale stanowczo przyjdzie, gdyż najwybitniejsi parlamentarzyści pragną tego dla dobra państwa, a gdy między nimi nastąpi porozumienie, to wówczas radykali ani z lewej ani z prawej strony nie wejdą w rachubę. Musi się między obiema narodowościami zamieszkującemi Czechy, utworzyć jakiś *modus vivendi* i droga do porozumienia musi być utorowaną. Dr. Rezek sądzi, iż porozumienie to nastąpi wkrótce, tak że parlament w jesieni będzie się mógł jąć normalnej pracy.

Dr. Rezek powraca w środę do Wiednia, poczem wyjedzie w dłuższą podróż

**Ischl.** Były minister dla Czech, dr. Rezek przybył tu wczoraj o godzinie 2-ej w południe. był u cesarza na audjencji, a potem na obiedzie familijnym.

### † Śp. Kallay.

**Wiedeń.** Na wiadomość o śmierci min. Kallaya telegrafowano do cesarza do ischlu. Dr. Koerber udał się natychmiast do pałacu ministerstwa wspólnych finansów i złożył rodzinie kondolencję. Także inni dygnitarze i ministrowie tam się jawili. Pogrzeb odbędzie się w środę. Zwłoki po pokropieniu w kościele św. Szczepana odwiezione będą do Budapesztu.

**Wiedeń.** Stan zdrowia ministra Kallaya był od dłuższego czasu niepokojący. Minister chciał wyjechać w ciągu bieżącego miesiąca na urlop dla wypoczynku. Z końcem czerwca przyszło znaczne osłabienie. Ponieważ minister do ostatntch dni pełnił swe obowiązki i brał udział w politycznych wypadkach, najbliżsi z otoczenia nie zawiadamiali szerszych kół o słabości, tem bardziej, że w ostatnim czasie się polepszyło. Wczoraj rano stan nagle się pogorszył, a o $^1/_2$1 w południe minister zakończył życie.

* * *

Dr. Benjamin Kalay urodził się dnia 22 grudnia 1839 r. i należał do wybitnej na Węgrzech rodziny. Wstąpił do życia politycznego w r, 1867 i hołdował zasadom Deaka. Dnia 4 czerwca 1882 został mianowany ministrem wspólnego skarbu i administratorem Bośnj i Hercogowiny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, wczoraj właśnie upłynęło ćwierć wieku, gdy kongres berliński dnia 13 lipca 1868 na wniosek W. Brytanji udzielił Austro-Węgrom mandatu, ażeby wojska, stojące załogą w Dalmacji i Slawonji, zajęły Bośnję i Hercogowinę. W dniu 29 lipca wyruszyły oddziały 13 korpusu armji pod wodzą zbrojmistrza barona Filipowicza i dążąc przez Brod, Szomacz, Gradyskę dotarły do granicy. W kilka dni później udała się tam 18 dywizja barona Jovanowicza, która 4 sierpnia dotarła, jeszcze przed powstańcami, do Mostaru i zajęła prawie bez walki Hercogowinę. Późniejsze powstania na terenie okupacyjnym zakończyły się kapitulacją Klobuka w dniu 28 września 1878 r. Zacięte walki w Bośnji trwały jednak przy udziale jednej trzeciej austro-węgierskiej armji, która cierpiała niemało wśród spiekoty, aż do 20 października. Powstańcy szukali schronienia w twierdzy górnej Klaudus, która się ostatecznie poddać musiała.

### Burzliwe zgromadzenie.

**Wielki Warażdyn.** Zgromadzenie wyborców, zwołane przez Barabasza było bardzo burzliwe. Musiano je rozwiązać, ponieważ tłum zachowywał się groźnie. Barabasz zdołał tylko z balkonu przemówić. Wskutek niepokojów wyruszyło wojsko; kilkanaście osób jest ranionych.

### Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego pos. Barabasz omawiał zajścia w Wielkim Warażdynie. Prezydent ministrów Khuen-Hedervary oświadczył, że niema jeszcze stamtąd raportów. Po zasięgnięciu bliższych informacji zarządzi, co należy. Po przystąpieniu do dalszego ciągu dyskusji programowej, zabrał głos p. Vecsi i krytykował działalność hr. Khuena jako bana Chorwacji. Następne posiedzenie dzisiaj.

**Budapeszt.** Liczna deputacja z Temeszwaru przybyła wczoraj do prezydenta ministrów, ofiarowując mu mandat z tego miasta. Hr. Khuen-Hedervary oświadczył, że mandat przyjmie.

### Przesilenia gabinetowe w Serbji.

**Białogród.** (Tel. wł.) Minister skarbu podał się do dymisji, ponieważ wskutek wielkiego awansu oficerów budżet został przekroczony.

### Nowy gabinet w Grecji.

**Ateny.** Na wczorajszem posiedzeniu izby deputow. rozwinął prezydent ministrów Ralli swój program i prosił o poparcie izby. Theotokis oświadczył, że będzie głosował za ministerstwem. Izba jednogłośnie uchwaliła nowemu gabinetowi zaufanie, i wśród protestów kilku deputowanych przyjęto ustawę obniżającą liczbę członków izby z 234 na 198.

### Z Macedonji.

**Wiedeń.** *Politische Correspondenz* dowiaduje się od męża zaufania, że wśród agitatorów, stojących na czele ruchu rewolucyjnego w Macedonji — nie wyłączając i Borysa Sarafowa, — miało ustalić się przekonanie, że wobec teraźniejszego stanu rzeczy nie ma najmniejszych widoków uzyskania jakichkolwiek, chociażby i najmniejszych korzyści dla sprawy, dla której walczą. Naczelnicy powstania też powziąć mieli uchwałę zaprzestania dalszych walk. Mąż ten zaufania donosi w końcu do *Pol. Corresp.*, że wypadków, jakie zaszły ostatnimi dniami, nie należy uważać za dzieło naczelnego kierownictwa. Utarczki, które się odbyły między bandami a wojskami tureckiemi, spowodowali podrzędni naczelnicy na własną rękę z powodu, że ze strony tureckiej odciętą im została możność ocalenia się ucieczką z kryjówek.

### Rosja a Japonja.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Port Arthuru, że zebrało się tam 30.000 żołnierzy, a oczekują jeszcze przybycia 16.000 wojska. Niżsi rosyjscy urzędnicy mówią o nowej wojnie. Wyżsi urzędnicy ganią rozpuszczanie pogłosek o wojnie.

### Król duński w Gmunden.

**Gmunden.** Cesarza powitał tu wczoraj król duński, ks. Kumberlandzki i inni. Cesarz udał się do zamku ks. Kumberlandzkiego i zabawił przeszło godzinę. Naczelnicy władz złożyli raport o stanie powodzi. Wieczorem wrócił cesarz do Ischl.

**Ischl.** O godz. 4 po południu cesarz w towarzystwie jeneralnego adjutanta hr. Paara, udał się do ks. Cumberland do Gmunden, skąd powrócił wieczorem.

---

**Chojnice.** Wczoraj ogłoszono urzędowy wynik uzupełniającego wyboru do parlamentu niemieckiego, odbytego jeszcze 10 bm. Wybrany posłem redaktor Kulerski, otrzymawszy 6024 głosów. Drugi kandydat polski otrzymał 2959 głosów, konserwatysta Alg 2670, centrowiec Benik 110, a socjalista Schlechtpolz 91.

**Bergen.** Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj po południu.

# KRONIKA.

### Djarjusz lwowski.

Wtorek, 14 lipca.

Teatr miejski: „Słodka dziewczyna“, operetka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: Przedstawienie składane. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W kościele OO. Bernardynów: Dziękczynne nabożeństwo, z powodu rocznicy pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem. Początek o godzinie 10 rano.

W lokalu „Czytelni akademickiej“: I posiedzenie sekcji dziennikarskiej. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W ogrodzie botanicznym (przy nniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna. Od godziny 10 rano aż do zmroku.

### SKŁADAJMY NA CIESZYN!

**Kalendarz.** Wtorek (14): Bonawentury Ap. — Dobrogosta. — (1 Julyi): Kos. i D. Wschód słońca o godzinie 4 minut 20, zachód o godzinie 7 minut 48.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12°R. Pochmurno.

**Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Dyrekcja kolei w Stanisławowie donosi nam: Z powodu znacznego osiadania się toru w kilometrze 97·75, zastanowiono ruch ogólny na szlaku Horodenka miasto-Stefanówka, linji Delatyn-Stefanówka 13 bm., prawdopodobnie na 3 dni.

**Czasowe wstrzymanie ruchu.** Z powodu rekonstrukcji mostów będzie wstrzymanym ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych w czasie od 13 lipca do 8 sierpnia włącznie na następujących szlakach. 1. Od 13 lipca do 18 lipca włącznie na wszystkich szlakach. 2. Od 22 lipca do 28 lipca włącznie i od 3 sierpnia do 8 sierpnia włącznie na części szlaku Nadwórniańskie przedmieście-Słoboda rungurska kopalnia.

**Egzamin dojrzałości** w seminarjum nauczycielskiem męskiem we Lwowie z eksternistami, odbył się pd przewodnictwem radcy szkolnego Juljusza Turczyńskiego, od 2 do 11 lipca. Z 30 eksternistów siadło do egzaminu ustnego 26. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Kazimierz Demski, Eugenjusz Sterniuk, Bolesław Kusznierenko i Michał Łotocki. Sześciu otrzymało pozwolenie poprawienia noty niedostatecznej po ferjach. Reszta została reprobowana, lub odstąpiła w czasie egzaminu.

**Wydział Tow. kolonji dla dziewcząt** podaje do wiadomości, że zmienił miejsce pobytu kolonji i przenosi ją do Olszanki własności pp. Schnellów, którzy ofiarowali dwór cały nd pomieszczenie kolonji. Wyjazd kolonji wakacyjnej dziewcząt do Olszanki pod Krosnem nastąpi w czwartek 16 bm. o godz. 10 m. 57. Kolonistki zgromadzą się w szkole św. Marcina żeńskiej (stary budynek) przy ul. św. Marcina Nr. 6 o godzinie 10 m. 15 przed południem.

**Rocznica grunwaldzka.** Z okazji rocznicy pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem, „Muzyka narodowa“ przeciągając dziś rano ulicami miasta, grała pieśni narodowe. O godzinie 10 rano odbędzie się w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo dziękczynne.

**Gwałtowny malarz.** Malarz pokojowy Hersz Goldstein spotkawszy wczoraj popołudniu siedzącą na trawie, na stokach Wysokiego zamku 16-letnią Malcię Herbstównę, począł jej czynić nie nadające się do powtórzenia propozycje, kiedy mu zaś odmówiła, rzucił się na nią i usiłował popełnić na niej zbrodnię z § 125 u. k. Malcia broniła się, co malarza w taką wprowadziło wściekłość, że pobił ją i skopał bez litości, i wybił po twarzy tak mocno, że jeden ząb jej wybił, poczem zadowolony zemstą, oddalił się spokojnie.

**Samobójstwo na Pohulance.** Wczoraj o 4 godzinie po południu doniesiono policji telefonem z browaru na Pohulance, że w lasku będącym własnością akcyjnego towarzystwa browarów znaleziono wisielca. Komisarz policji p. Guckler udawszy się na miejsce skonstatował, że w odległości około 300 kroków od browaru, wisi na gałęzi drzewa w wysokości 6 metrów nad ziemią człowiek jakiś. Pod drzewem stały buty, a opodal parasol. Trupa zdjęto z drzewa, a lekarz miejski orzekł, że śmierć nastąpiła tu przed 6 godzinami jeszcze. Identyczności samobójcy, sprawdzić dotychczas nie zdołano.

**Młody nożownik.** Przez „Kaiserwald“ powracało wczoraj wieczorem ośmiu praktykantów szewskich z kąpieli w stawku „Kamionki“ i rozmawiali o tem i owem. Praktykanci Karol Ledażyński, terminujący u swojego ojca Jana przy ul. Spadzistej l. 4 i Roman Michałowski, terminujący również u ojca swojego przy ul. Kurkowej 16, rozmawiali o butach, skoro zaś niebaczny Michałowski wyraził się, że ojciec Ledażyńskiego butów robić nie umie, tak, że zrobione przezeń dla pewnego studenta buty zaraz nazajutrz rozleciały się, oburzony Ledażyński dobył z kieszeni nóż szewski i dźgnął nim Michałowskiego w bok prawy pod siódme żebro. Ciężko rannego chłopaka odwiozło wezwane pogotowie ratunkowe do szpitala, Ledażyńskiego zaś aresztowała policja i ulokowała w aresztach.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel.). Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zamianował zarządcę w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, Karola Kalousa, dyrektorem zakładu karnego.

**Odznaczenie.** Wiedeń. (Tel.). Cesarz nadał rzym. kat. proboszczowi w Glinianej, ks. Leonardowi Bierzchowskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**Otwarcie wystawy.** W Akademji sztuk pięknych w Krakowie, odbyło się wczoraj w południe otwarcie wystawy prac uczniów. Przyznano medale srebrne i bronzowe.

**Miljonowy spadek.** Członków rodziny Rutkowskich już po raz drugi w ciągu dość krótkiego czasu uszczęśliwia fortuna. Tym ra-

zem zmarły w Kalifornji milioner tego nazwiska przekazał swojej rodzinie ni mniej ni więcej, tylko 64 miljonów rubli. Spadek ten dziedziczy 3 bratanków zmarłego, zamieszkałych w Królestwie, Rutkowskich (jeden z nich znany artysta-malarz), oraz p. Górecki, obywatel z Płockiego.

Sprawa ta nie jest przysłowiowymi „miljonami w Ameryce" wszystko bowiem jest już na miejscu sprawdzone. Pomijając już sam spadek, godnem zazdrości jest nawet samo honorarjum adwokackie za odebranie tego spadku: wynosi ono okrągłych 4 miljony rubli...

**Statystyka angielskiej floty.** Podług ostatnich statystyk, ogłoszonych w Londynie, flota handlowa angielska posiada objętość 14 miljonów tonn. Na 21.000 statków parowych i okrętów, które tworzą tę olbrzymią flotę, 11,143 obejmuje więcej niż 200 tonn każdy. Ekwipaż wszystkich tych statków stanowi 250.000 majtków wszelkiego rodzaju, w czem 30 proc. cudzoziemców. Ustawione w jednej nieprzerwanej linji, statki handlowej floty angielskiej utworzyłyby łańcuch, mający 2000 kilometrów długości port zaś, któryby je schronić pragnął, winienby posiadać 3200 hektarów powierzchni. Ogólna wartość tych statków wynosi 3,125,000.000 fr., wartość zaś towarów przewiezionych w roku zeszłym — 27½ miljarda.

**Wstrząsająca scena** rozegrała się w Grunewaldzie pod Berlinem na brzegu jeziora. Pewien robotnik leśny usłyszał przeraźliwy krzyk, a idąc w kierunku jego spostrzegł na brzegu jeziora młodzieńca, stojącego do kolan w wodzie. Zawołał na niego, żeby przecież te kilka kroków do brzegu doszedł sam, na co młodzieniec odpowiedział, że nie widzi. Robotnik poszedł zatem do niego, wyprowadził go z wody i spostrzegł, że młodzieniec ma w głowie ranę pochodzącą z wystrzału: usiłował on popełnić samobójstwo i mierzył w prawą skroń, lecz kula przeszła obok skroni i trafiła w obydwa oczy, młodzieniec stracił wzrok natychmiast, poszedł nieprzytomny z bolu kilka kroków dalej i wszedł tym sposobem w jezioro. Jest on technikiem w Berlinie, sprzeniewierzył 300 marek i z obawy przed karą chciał się zabić.

**Ohydne zabytki czarnoksięstwa.** Z Genewy donoszą o strasznem pogwałceniu grobów, dokonywanem systematycznie w okolicy Jurtenbergu. Nieznany złoczyńca otwiera groby młodych dziewcząt i wyrywa im serca, grubym, nienaukowym sposobem. *Gazette de Louzanne* tłómaczy ten ohydny fakt wspomieniami czarnoksięstwa, które na nowo widocznie zaczyna panować nad umysłami łatwowiernych wieśniaków szwajcarskich. W wielu starych wioskach szwajcarskich mieszkańcy chowają jak najdroższe skarby stare pergaminy i księgi czarnoksięskie ze starych czasów, trunki czarnoksięskie i różne inne rzeczy, w które wieśniacy wierzą święcie. Do środków oczarowujących należą też takie, które zapewniają powodzenie w miłości, wierność kochanków, inne ochraniają bydło od chórób, zapewniają bezpieczeństwo w górach, albo też umożliwiają zrobienie „zaczarowanego koła", za którego pomocą łatwo jest odnajdywać skarby. Takie zaczarowane koło musi być zrobione nożem, którym wyrżnięto serce młodej dziewczynie. Na podstawie pewnych śladów na zwłokach, należy przypuszczać, że jakiś zabobonny głupiec w ten straszny sposób chciał sobie przygotować nóż do zrobienia owego „zaczarowanego koła".

**Barometry roślinne.** Zestawiając różne przepowiednie pogody, kronikarz *Daily News* zwraca uwagę na barometry, istniejące w królestwie roślin. Przedewszystkiem kasztan, który przy pięknej pogodzie, choćby nawet niebo było pochmurne, rozpościera liście swe płasko jak dłoń ludzka z rozpostartymi palcami, opuszcza je i ściąga palce przy nadchodzącym deszczu. Szkarłatny biedrzeniec oczekuje deszczu, mając kwiaty ściśle zamknięte. Przepowiada takim sposobem zmianę pogody na 6, 12, a nawet 24 godzin naprzód. Biedronek mleczny, ozdabiający łąki białemi swemi okrągłemi kulkami, zachowuje kształt okrągły tylko wtedy, gdy pogoda jest pewna. Z chwilą zbliżającego się deszczu ściąga niteczki i tworzy maleńką motełkę. Wszystkie rodzaje koniczyny składają swe listki i łodygi przy zbliżającym deszczu.

**Długa wędrówka.** Jeden z rybaków greckich znalazł w tych dniach w morzu Egejskiem butelkę zapieczętowaną, zawierającą ćwiartkę papieru, na której rozbitek jakiś zawiadamia o rozbiciu się okrętu angielskiego „Crown" na początku października r. 1702 i prosi znalazcę butelki o zawiadomienie natychmiast władz najbliższych, że rozbitkowie błądzą po morzu na tratwie, z desek skleconej. A więc 201 lat błąkała się butelka, zanim wpadła w ręce znalazcy.

**Polka nadwornym fotografem.** P. Olga Baczyńska, wdowa po urzędniku kolei państwowej, która prowadzi od lat 15 zakład fotograficzny w Wiedniu (Alserstrasse 27) uzyskała w tych dniach tytuł nadwornego fotografa za wysoce artystyczne zdjęcia, które uzyskały nader pochlebną opinię znawców na kilku wystawach.

## Schwytanie mordercy.

Wczoraj po południu donieśliśmy już, iż trzeci ze spólników morderstwa, dokonanego na Amalji Oranżowej i jej służącej Spinnerównej, Czerwenyj, który według zeznań Wierzchołka miał właśnie zamordować obie te kobiety, po długich poszukiwaniach został schwytany w Panasowie pod Skałatem. Tak więc wszyscy trzej zbrodniarze dostali się w ręce sprawiedliwości.

O przyaresztowaniu zbrodniarza donoszą następujące szczegóły:

W całym powiecie tarnopolskim opis mordercy był dokładnie znany tak z pism, jakoteż z opowiadań żandarmerji, która zwracała się do włościan z prośbą, aby pilnie uważali na nieznajomych i dawali władzom znać natychmiast o wszystkiem, co spostrzegą podejrzanego.

W sobotę wieczorem kobiety pracujące na polu w Panasówce spostrzegły człowieka, którego wygląd był bardzo podejrzany. Wyszedłszy z lasu, przyszedł do kobiet i poprosił je o wodę. Kobiety, po fatalnej dla zbrodniarza szarej łysince na głowie, poznały w nim Czerwenego i dały znać o tem żandarmerji. W tej chwili zmobilizowano cały posterunek i pięciu żandarmów rozpoczęło szczegółowe poszukiwania. Przeglądano pola, lasy, wszędzie napotykano ślad Czerwenego, ale jego samego nigdzie nie było.

Poszukiwania trwały bez przerwy przez sobotę i niedzielę, tak, że żandarmi wprost upadali ze znużenia. Wreszcie w poniedziałek o świcie zobaczono na polach Panasówki człowieka, przekradającego się wśród łanów zboża. Żandarmi puścili się za nim w pogoń i schwytali go. Mimo zaprzeczenia ze strony aresztowanego, że nie jest Czerwenym, rysopis jego zgadza się najzupełniej.

Przy aresztowanym znaleziono dwa wielkie noże.

Na krótko przed schwytaniem go Czerwenyj miał się dopuścić gwałtu na jakiejś dziewczynie wiejskiej. To stało się ostatecznym powodem jego zguby, gdyż naprowadziło żandarmów na jego ślad.

## Nowy Andrée.

Usiłowania dotarcia do bieguna północnego mają w sobie coś istotnie tajemniczego i niepokojącego. Wyprawa za wyprawą udaje się w te niegościnne strony, pochłania masy pieniędzy i ofiar w ludziach, którzy giną tam w nastraszniejszych męczarniach z głodu i mrozu, a pomimo tego ludzie ciągną tam z jakąś chorobliwą natarczywością. Niedawno powróciła jeszcze jedna z nieudanych wypraw, ogromna ekspedycja Baldwina, sporządzona kosztem Ziegiera w Nowym Jorku. Wyprawa ta wiozła 400 psów syberyjskich, dla których specjalny statek „Frithjof" miał dostarczyć żywności. Drugi okręt „Belgja" posłano do Grelandji, gdyż Baldwin sądził, że główny statek ekspedycji „Ameryka" lody przeniosą same przez biegun ku Grelandji, a tam może się okazać potrzeba żywności. Wszystkie te wielkie przygotowania spełzły na niczem. Baldwin dotarł zaledwie do ziemi Franciszka Józefa i złożywszy tam zapasy żywności i przezimowawszy, zmuszony został do odwrotu.

Ale Ziegler natychmiast zorganizował inną wyprawę. „Amerykę" wielkim kosztem naprawiono, zaopatrzono we wszelkie możliwe zapasy i postanowiono udać się do bieguna na łyżwach. Dla transportu kupiono 100 syberyjskich koników i 200 psów także syberyjskich. W wyprawie weźmie udział aż 35 osób, a w tej liczbie wielu uczonych.

Najciekawszą jednakże postacią, którą zabierze ze sobą ta druga wyprawa Zieglera i Baldwina, jest mechanik i inżynier z zawodu, aeronauta Karol Rilliett z St. Louis. Postanowił on udać się z ostatniej stacji, przy której zatrzyma się wyprawa, balonem do bieguna, jeżeli tylko przyjazne wiatry na to pozwolą. Rilliett ma lat 27. Balon został sporządzony według jego specjalnych wzorów w Quinci, w stanie Illinois. Rilliett odbędzie niebezpieczną podróż w towarzystwie dwóch ludzi.

## Z niw polskich w Ameryce.

**Miły „proboszcz."** Benedykt Donkin „proboszcz" niezależnej parafji w Cleveland, w Ohio, aresztowany został za nieludzkie obchodzenie się z dziećmi, uczęszczającemi do jego szkoły niezależnej. Równocześnie aresztowano nauczyciela Garlinga. Za kaucją Donkina na razie wypuszczono, lecz wkrótce powtórnie go aresztowano za przestępstwa daleko większe przeciw moralności i stawione pod kaucją 3000 dolarów, której nikt nie chce złożyć. Aresztowano dwóch innych przyjaciół księdza, którzy uważani są za podejrzane osoby, a policja zeznaje, że mieli pomagać księdzu przy sypaniu papryki w usta chłopców jako karę.

**Święcenia kapłańskie.** W katedrze św. Jana w Cleveland ks. biskup Horstmann udzielił święceń kapłańskich 10 klerykom, a w liczbie których było dwóch Polaków: ks. Józef P. Wachowski i ks. J. Kuta z Berea, Ohio. Nowo wyświęceni kapłani udzielili w katedrze błogosławieństwa swym krewnym i znajomym.

W niedzielę w kościele św. Stanisława wewnątrz i zewnątrz prześlicznie udekorowanym, ks. Wachowski odprawił uroczystą pierwszą mszę św., w asystencji ks. Rosińskiego jako asystenta przy mszy św., ks. Suplickiego z Toledo jako djakona, ks. Żybury jako subdjakona, teologa Nowaka i J. Kocińskiego jako ceremonjarza.

**Egzamina prawnicze.** W zeszytym tygodniu odbył się w Detroit, w stanie Mihigan, egzamin, przyczem rozdano dyplomy słuchaczom ostatniego roku praw Kollegium prawniczego. Z Polaków złożyli świetnie prawniczy egzamin i otrzymali dyplomy byli wychowankowie Seminarjum polskiego, p. Franciszek Balicki i p. Kazimierz Sypniewski.

**Straszne nieszczęście** wydarzyło się w Milwaukee z powodu tak nierozsądnego i tyle razy potępionego dolewania nafty do ognia, celem rozniecenia go w piecu. Oto w domu polskim nastąpił wybuch, wskutek tego pożar i liczba ofiar następująca: Anna Brzoskowska, lat 15, poparzona na twarzy, ciele, rękach i ramionach. Zabrana do szpitala, zmarła. Antoni Brzoskowski, 9 miesięcy liczące niemowlę, poparzone strasznie, zmarło również w szpitalu. Augusta Wolf, 20 lat, poparzona na piersich, twarzy, rękach i nogach, odwieziona do domu, prawdopodobnie umrze. Pani J. Brzoskowska, 43 lat, poparzona na rękach i lewej stronie, wyzdrowieje. Elżbieta Brzoskowska, 12 lat, poparzone ręce, wyzdrowieje. Marta Brzoskowska 10 lat, poparzone ręce i twarz, wyzdrowieje. Helena Brzoskowska, 6 lat, poparzenia rąk, twarzy i nogi, zmarła.

**O strasznej tragedji,** której motywem była zemsta, donoszą z Middleton, w Stanie Connecticut, Ameryki północnej. Ofiarą padła Marjanna Czajina, żona Wojciecha Czaji, 24 letnia kobieta. Morderstwo zostało spełnione w biały dzień. Mąż jej pracował w warsztatach kompanji Rockfall Woolen Co., kobieta zaś została w domu, jak to czyniła już od lat dwóch. Nad wieczorem znaleziono ją zamordowaną. Znalazł ją bez duszy jeden ze stołowników, Jan Myjak, który przed innymi z pobliskiej fabryki do domu przyszedł. Kobieta leżała na podłodze w kałuży skrzepłej krwi, a okrwawiona siekiera przy niej. Czajina miała trzy rany w głowie, twarz okropnie była zmiażdżona, wargi przecięte, wszystkie

zęby prawie wybite, ręce pokaleczone i do połowy kark przecięty. Zamordowana liczyła lat 24, pochodziła z Galicji, ze wsi Jany, obok Radomyśla, z powiatu mieleckiego. Mąż jej jest rodem z Czermina, z tego samego powiatu co i zamordowana żona. W domu znajdowało się przeszło 400 dolarów gotówką, lecz nie zginęło ani centa, więc pokazuje się, że morderstwo było ze zemsty, a może też z zazdrości. Policja rozwinęła energiczne śledztwo, lecz do tej pory nikt jeszcze nie został aresztowany.

**Pożar.** Przed kilku dniami wybuchł pożar w kościele polskim N. P. Marji w Plymouth. Szkoda wynosi kilka tysięcy dolarów. ale była asekurowaną.

**Browar polsko - litewski.** Wkrótce ma być we Wilkesbarre, w Stanie Pensylwania, rozpoczętą budowa browaru polsko-litewskiego w South Wilkes-Barre Architekci przedłożyli zupełnie gotowe plany, które przez akcjonarjuszów zostały przyjęte. Budynki nowego browaru składać się będą z kilku odrębnych budowli, jak piwowarni, słodowni, budynku maszynowego, płuczkarni i lodowni.

**Nowy kościół polski.** Dnia 9 sierpnia odbyło się w Sugar Notch, w Stanie Pensylwania, uroczyste poświęcenie nowego kościoła polskiego.

**Straszna pomyłka.** Antoni Rangowski, górnik zamieszkały w Unite Townstup, koło Lathrop, w Stanie Pensylwania, ujrzawszy w nocy stojącą osobę we drzwiach domu, strzelił do niej, myśląc, że to rabuś, tymczasem była to jego żona. Raniona jest śmiertelnie.

## Uścisk dłoni.

Pewien Francuz poczynił ciekawe spostrzeżenia nad uściskiem dłoni, które opisuje w ten sposób: „Wybierając się na ślub swój, mieliśmy zamiar wsiąść właśnie do karety, kiedy nadbiegł, jako ostatni gość weselny, mój najlepszy przyjaciel. Silna, żelazna wola niewinne serce dziecka i szlachetność myśli — tworzyły w jego duszy nierozerwalne trójprzymierze. Wszystko, co miał na sercu pragnął nam w owej chwili wyrazić, przelać w długi uścisk dłoni, który był tak silny, że moja młoda żona nie mogła stłumić lekkiego okrzyku. Dojechawszy do merowstwa, spostrzegliśmy z przerażeniem, że nasze rękawiczki na prawych rękach popękały w tym przyjacielskim uścisku. Ale powóz stał już przed portalem merostwa. Na zmianę rękawiczek było już za późno. Wzięliśmy ślub w podartych rękawiczkach. Pan mer, zamieniając pierścionki, patrzał ze zdumieniem na rysy, widniejące na naszych rękawiczkach. Ale na pżzyjaciela naszego nie gniewaliśmy się, przeciwnie, w uścisku jego widziałem tylko te drogocenne zalety jego charakteru, z których go dawniej znałem i wysoce ceniłem.

Po latach zawarłem przyjaźń z pewnym, bardzo zdolnym człowiekiem, który odznaczał się niesłychaną dumą, zarozumiałością i łakomstwem. Kuchnia, ocena restauracyj i winiarń, była dla niego najważniejszą sprawą życiową. A ilekroć chodziło o zjedzenie paradnej kolacji, można się było na niego zdać z całem zaufaniem. Pewnego razu, idąc z nim razem, dojrzałem pod rozkwitniętym kasztanem nieszczęśliwego beznogiego żebraka, który sprzedawał zapałki. Na widok takiej nędzy nie można nie sięgnąć do portmonetki. Na deseczce nieszczęśliwego przekupnia położyłem kilka niklowych monet. Kiedyśmy kilka kroków dalej odeszli, mój towarzysz zaczął mi długo i szeroko wykładać, że my wcale nie mamy obowiązku wspierania jałmużną żebraków i kalek, ponieważ opieka nad niemi należy wyłącznie do państwa lub gminy. W rezultacie wysłuchałem jego przemówienia, a wkrótce potem rozstałem się z nim. Na pożegnanie podał mi swoją ciepłą, miękką i leniwą rękę. Po raz pierwszy tego wieczora uczułem, że była to ręka strasznego egoisty. Od tego czasu zacząłem zwracać uwagę na uścisk dłoni.

Znałem pewnego pana, który nigdy nie podawał całej dłoni, lecz palce. Długo szukałem w jego charakterze właściwości, odpowiadającej temu zwyczajowi. Wreszcie znalozłem ją przy sposobności nie bardzo przyjemnej. Raz potrzebowałem pieniędzy. Poszedłem więc do niego, ponieważ wiedziałem, że rozporządza kapitałem. Uścisnąłem końce jego palców i przedstawiłem sprawę. Zaczął się wykręcać i wymawiać w sposób bardzo przezroczysty. Dałem mu do zrozumienia, że jestem gotów zapłacić mu lichwiarski procent. Wówczas, zupełnie bez wahania poszedł do biurka i wyjął żądaną sumę. Ale wstręt mój do niego dojrzał tymczasem zupełnie. Odszedłem bez pieniędzy i bez pożegnania. Od tego czasu zwracałem uwagę na sposób podawania ręki do uścisku.

Na pewnem zebraniu przedstawiono mi raz pewnego pana, który w swojej niepomiernej dumie podawał tylko trzy palce ludziom, stojącym w jego pojęciu niżej od niego. Przy pierwszem widzeniu się zamieniliśmy tylko etykietalne ukłony. Przy drugiem zaś on podał mi swoje trzy palce, które ja ze swej strony uścisnąłem tak mocno, że biedak aż z bolu syknął. Od tego czasu nie podawaliśmy sobie rąk.

## Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 13 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 663·25, Akcje węg. Zakł. kred. 733·—, Akcje Anglobanku 273·50, Akcje Unionbanku 521·—, Akcje Laenderbanku 412·—, Akcje Bankvereinu 483·50, Akcje Bodencredit 920·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcje kolei państw. 668·—, Akcje kolei południ. 83·—, Kolei Elbethal 418·50, Acje kolei Północnej 5405, Akcje kolei Czerniowieckiej 574·—, Akcje Alpiny 371·—, Akcje Rima Muranji 465·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1645·—, Akcje fabryki broni 349·—, Akcje tureckie tytoniowe 355·—, Oblig. węg. indemn. —·—, Renta majowa 100·55, Austr. renta koron. 100·70, Węgierska renta kor. 99·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·60, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 121·25, Marki 117·35, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 13 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 278·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86·75, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 430·—, Clary 40 zł. m. k. 167·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 71·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 165·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 448·—.

— **Wiedeń** 13 lipca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·60 do 20·70. Tendencja silna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·80 do 42·20. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 13 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208·10, Staatsbahny 143·—, Disconto Comandit 186·10, Berlińskie Towarz. handl. 153·40, Laura 214·25, Bochumy 172·90, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. 165·25, Kolej morza Śródziemnego 95·20, Kolej Meridionalna 138·20, Losy tureckie 130·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 177·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 381·—, Lombardy 18·—, Kolej Henry 105·25, Niemiecki bank narodowy 118·75, Kanada Profered 118·25, Akcje żeglugi hamburskiej 100·10; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 13 lipca. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 13 lipca. Austr. kredyty 208·50, Kolej państw. —·—, Disconto 186·—, Laura —·—.




Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego